

Nienawiść w języku polityki. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 roku

Jedną z tendencji językowych współczesnej polszczyzny, obok internacjonalizacji oraz dominującego wpływu języka angielskiego, jest wzrost popularności wyrażen potocznych i wulgarnych. Językoznawcy, socjologowie i kulturoznawcy zwracają uwagę na brutalizację języka w sferze publicznej oraz mieszanie stylów wysokich i niskich w medialnych formach życia politycznego.

Krystyna Waszakowa podkreśliła, że:

Charakterystyczna dla języka w mediach agresja werbalna nie jest zjawiskiem nowym; znamieną dla ostatniego ćwierćwiecza jest jej obecność w życiu publicznym. Poprzez media rozprzestrzenia się niewybredny i prostacki język polityków, nacechowany agresją i wulgarnością, zawieszający reguły moralno-etyczne, silnie stechniczony, służący budowaniu mocnych, wyrazistych wizerunków¹.

¹ K. Waszakowa, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku: dynamika procesów sprzyjających internacjonalizacji*, „Issledovanija po slawianskimi jazykam” 2011, s. 130. Zbrutalizowanie retoryki politycznej jest również tematem artykułu: A. Kwiatkowska, „Hańba w Sejmie” – zastosowanie modeli generatywnych do analizy debat parlamentarnych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 13 (2017) nr 2, s. 82–109, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/33366/PSJ_13_2_Kwiatkowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y (10.12.2023).

Celem artykułu jest prezentacja wybranych strategii językowych, stosowanych przez posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IX Kadencji. Korpus badawczy stanowią stenogramy posiedzeń sejmowych o numerach 70, 71, 72, mających miejsce w styczniu i lutym 2023 roku. Łączna ich objętość przekracza 900 stron, stąd konieczność ograniczeń i wyboru tych środków mowy nienawiści, które najwyraźniej zostały zarysowane przez zgromadzony materiał badawczy. Podstawę opisu stanowi metodologia pragmalingwistyczna, która – jak sądzę – najpełniej pozwala opisać język nienawiści w powiązaniu z intencją i sytuacją komunikacyjną.

Pojęcie mowy nienawiści

Jak wynika z Uchwały Sejmu z dnia 17 lipca 1998 – Zasady Etyki Poselskiej², poseł na Sejm, na mocy ślubowania składanego zgodnie z art. 104 Konstytucji, kieruje się w swojej służbie publicznej obowiązującym porządkiem prawnym, ogólnie przyjętymi zasadami etycznymi oraz solidarną troską o dobro wspólne³. Do jego zobowiązań należy kierowanie się interesem publicznym. Nie powinien on wykorzystywać swojej funkcji w celu uzyskania korzyści dla siebie i osób bliskich ani przyjmować korzyści, które mogłyby mieć wpływ na jego działalność jako posła. Powinien zachowywać się w sposób odpowiadający godności posła, kierując się w szczególności zasadami: bezinteresowności, jawności, rzetelności, dbałości o dobre imię Sejmu oraz odpowiedzialności. Komunikacja w Sejmie powinna zatem służyć realizacji polityki i polegać na merytorycznej kooperacji w warunkach równoprawności i wzajemnego poszanowania. Posłowie winni posługiwać się językiem adekwatnym do charakteru i miejsca pracy. Paradoksalne zatem wydaje się, że to właśnie przedstawiciele Parlamentu RP w czasie wykonywania swojej służby nierzadko posługują się nieparlamentarnym językiem. Jerzy Bralczyk przypisuje językowi polityki właściwości takie, jak niezrozumiałość, tendencyjny charakter, deformowanie znaczeń wyrazów, zbyt częste posługiwanie się stereotypami, szablonowość, upowszechnianie

2 Uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998, *Zasady Etyki Poselskiej*, <https://www.sejm.gov.pl/prawo/zep.htm>, (24.03.2023).

3 Uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998.

kiczu stylistycznego, wielosłowie, a także coraz częściej występującą agresję i wulgarność⁴.

W ostatnich latach coraz bardziej zyskuje na popularności pojęcie mowy nienawiści, które zostało zdefiniowane w 2000 roku przez Komitet Ministrów Rady Europy jako mowa:

która rozpowszechnia, podżeguje, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, przejawiającą się agresywnym nacjonalizmem i etnocentryzmem, dyskryminacją i wrogością wobec mniejszości, imigrantów, lub osób wywodzących się ze społeczności migrantów⁵.

Współcześnie termin ten odnosi się do wszelkich wypowiedzi, których celem jest poniżenie, znieważenie, pomówienie, oskarżenie, ośmieszanie, wyszydzenie, rozbudzenie lub utrzymanie nienawiści wobec osoby lub grupy osób z przyczyn po części od nich niezależnych⁶. Beata Mikołajczyk zdefiniowała mowę nienawiści jako typ agresji wyrażonej językowo⁷. Zakres semantyczny pojęć „mowa nienawiści” oraz „agresja językowa” jest zatem bardzo zbliżony. Ponieważ w starszych publikacjach używany jest termin agresji językowej czy werbalnej, pojęcia te będą traktować synonimicznie.

Zjawisko agresji omawiane jest szeroko w naukach społecznych i humanistycznych. Każda dyscyplina nauki opisuje je z wykorzystaniem odpowiedniej dla niej metodologii badań skierowanej na realizację przyjętego przedmiotu opisu i wyznaczonego celu badań. Tak na przykład w naukach pedagogicznych prowadzone są badania na temat agresji w rodzinie, w pracy, w najbliższym otoczeniu itd. Nauki psychologiczne wnikliwie rozpatrują cechy

4 J. Bralczyk, *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 197–217. Por. J. Pacuła, *Słowa w natarciu. Metaforyka militarna w dyskursie politycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 55 (2012) nr 3, s. 35–62, <https://doi.org/10.4467/2299-6362PZ.12.003.0755>.

5 Komitet Ministrów Rady Europy, Dyrektywa o przeciwdziałaniu dyskryminacji na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym Nr 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r., Bruksela.

6 A. Szczepianiak-Kozak, H. Lankiewicz, *Wybrane aspekty mowy nienawiści w Polsce*, „Lingwistyka Stosowana” 21 (2017) nr 1, s. 137.

7 B. Mikołajczyk, *Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrażających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego*, „Studia Germanica Gedanensia” 17 (2008), s. 190.

osobowościowe agresora i ofiary, ich intencje, budowanie obrazu rzeczywistości itd. Nauki socjologiczne interpretują skutki społeczne sytuacji agresywnych, językoznawstwo zaś bada wykładniki językowe agresji w powiązaniu z sytuacją pozawerbalną. Warto jednak podkreślić, że każda z wymienionych dziedzin korzysta z badań innych nauk. Trudno bowiem oddzielić język agresji od osób, które uczestniczą w akcie interakcji społecznej, ich języka wypowiedzi, od ich nastawień względem siebie, typów osobowościowych, ich intencji działania i skutków, które tego typu działanie może spowodować.

Zagadnienie agresji werbalnej mieści się w dziedzinie badań nazywanej politolingwistyką czy inaczej lingwistyką polityczną. Do polskiej literatury przedmiotu termin politolingwistyka wprowadzony został ponad 30 lat temu przez Walerego Pisarka w artykule pt. *Szkic wstępu do politolingwistyki*⁸. Sylwia Sojda zdefiniowała politolingwistykę jako „dyscyplinę lingwistyczną, zajmującą się badaniem języka politycznego, a zatem języka polityki i języka polityków”⁹. Język polityki realizowany jest w dyskursie politycznym. Dyskurs polityczny to między innymi suma „wszystkich aktów mowy, wykorzystywanych w dyskusjach politycznych”¹⁰. A zatem, mówiąc o języku agresji posłów, wkraczamy w zagadnienia politolingwistyczne z wykorzystaniem aspektów dyskursu politycznego. Wypowiedzi posłów budowane są bowiem często na wiedzy historyczno-politycznej rozmówców, dzięki której staje się możliwe odczytanie zawartej w nich illokucji agresji. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów realizowana jest z wykorzystaniem różnorodnych środków pragmatycznych oddziaływania na odbiorcę. Jak zwróciła uwagę Ewa Komorowska, „dla każdego typu illokucji istnieje pewien zestaw warunków koniecznych, zwanych przez Searle’a warunkami przygotowawczymi, które muszą zostać spełnione, aby illokucja odniosła skutek”¹¹. Przy interpretacji

8 W. Pisarek, *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 33 (1986), s. 55–60.

9 S. Sojda, *Słowacka i polska politolingwistyka*, w: *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honorowskiej*, red. H. Mieczkowska i in., Kraków 2010, s. 95. Por. P. Tomanek, *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Kraków 2020, s. 45.

10 B. A. Маслова, *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?*, w: *Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.

11 E. Komorowska, *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmatyngwistyczny*, w: *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021, s. 423–435.

agresji werbalnej podstawowym warunkiem stają się różnice poglądów przedstawicieli opozycyjnych partii politycznych, a ich konkretne wypowiedzi stanowią często zapowiedź illokucji agresji. Przyjmuję założenie, że w sytuacjach wystąpień sejmowych posłów zjawisko agresji werbalnej wiąże się bezpośrednio z zamierzoną intencją wypowiedzi i językowym jej wyrażaniem. Za akt agresji werbalnej uważam każdą intencjonalną wypowiedź z zamiarem urażenia adresata.

Niniejsza praca nie pretenduje do miana całościowego opisu środków agresji werbalnej posłów IX kadencji, lecz będzie stanowić jedynie prześledzenie wybranych sposobów budowania agresji werbalnej będącej dziedziną politolingwistyki, a korzystającej z metod opisu pragmalingwistycznego.

Zaznaczyć należy, że agresja werbalna zaliczana jest jednocześnie do technik perswazji¹². Jej powodzenie warunkuje zatem sukces podjętych działań za pomocą języka. Oprócz bezpośrednich odbiorców przemów sejmowych, którymi są inni posłowie, parlamentarzyści zwracają się bowiem do odbiorcy pośredniego, którym jest cały naród polski. Dlatego jak najbardziej uzasadnione jest postrzeganie wszelkich aktów mowy podejmowanych w Sejmie jako środków wywarcia perswazji na elektorat wyborczy. Ten sam cel przyświeca również stosowaniu agresji werbalnej, która służyć ma nie tylko deprecjonowaniu przeciwnika, lecz przede wszystkim także pozyskaniu zwolenników. Grażyna Habrajska zaznaczyła, że:

przed przystąpieniem do perswazji prawdziwej, niezbędne jest przygotowanie do niej odbiorcy. (...) Kiedy już określona zostanie grupa perswazyjna, nadawca może przystąpić do budowania więzi z odbiorcą. Odbywa się ona w trzech kierunkach: kreowania dyspozycji odbiorcy (będzie zainteresowany odbiorem zamierzonych przez nadawcę treści), przygotowanie emocjonalne i kreowanie wizerunku nadawcy¹³.

W analizie poszczególnych strategii językowych budowania agresji werbalnej będę zwracała uwagę również na to, w jaki sposób służą one, mówiąc słowami Habrajskiej, przygotowaniu odbiorcy na perswazję.

12 A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 98.

13 G. Habrajska, *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 7 (2005) nr 2, s. 110.

Strategia „my” i „oni”

Wyraźnie zarysowane są w Sejmie różnice pomiędzy poszczególnymi partiami. Najsilniejsze antagonizmy dostrzegalne są pomiędzy koalicją rządzącą, a opozycją. Posłowie pragną stworzyć jak najlepszy wizerunek swojej własnej partii oraz przedstawić w jak najgorszym świetle osiągnięcia i działania partii oponentów. Nierzadko zabiegi te przybierają przejrzystą formę wyrażaną za pomocą zaimków osobowych. Jak zauważyła Anna Dąbrowska:

Obecnie coraz częściej można zauważyć, że politycy, którzy są ze sobą w relacji na pan / pani, zwracają się do siebie za pomocą formy adresatywnej wy. Zwłaszcza kiedy mają na myśli całą grupę – inną partię, inną orientację polityczną, osoby, które inaczej myślą czy postępują niż nadawcy wypowiedzi¹⁴.

Analiza materiału badawczego pozwoliła na wyłonienie następujących fragmentów, obrazujących wykorzystanie opisanej powyżej strategii: „Jestem dumny z tego, że mogłem wywalczyć 6 mld zł. A co wy zrobiliście?”; „Jeżeli tak się państwo upominacie o tych, którzy mają dalej do lokali wyborczych, to czemu przez wasze rządy zlikwidowaliście tyle połączeń autobusowych? Przecież to jest wasza robota. To jest wasza robota”; „Lewica zlikwidowała razem w dwóch kolejnych rządach 2863 km linii kolejowych. To jest efekt waszych rządów [...]”; „Wy zamiast realizować te inwestycje fundujecie nam niestety milionowe kary”.

Zarzut dokonania błędów w przeszłości należy do częstych strategii mających na celu osłabienie przeciwników politycznych. Jawny atak z użyciem zaimków osobowych stwarza kontrast pomiędzy pełną błędów i niedopatrzeń polityką przeciwników, a działaniami własnej partii, w domyśle zawsze właściwymi: „Myśmy tłumaczyli, że nie zabraknie ani węgla, ani gazu, ani mydła, ani niczego. Państwo wtedy nie przyjmowaliście tego do wiadomości i takie kontrakty zostały zawarte”; „Wy pod przykrywką zwiększenia frekwencji chcecie zrobić wszystko, żeby te wybory sfałszować, ale my na to nie pozwolimy”.

14 A. Dąbkowska, *Kiedy nauka idzie w las. Rozmowy polityków w mediach*, „Poradnik Językowy” 773 (2020) nr 4, s. 73, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.4.6>.

W wypowiedziach wyekscerpowanych powyżej wyraźny jest domniemany konflikt interesów poszczególnych partii. W obrazie budowanym przez wypowiedziących się posłów jedna partia dąży do osiągnięcia czegoś, druga zaś dokłada wszelkich starań, aby jej w tym przeszkodzić. Oponentom politycznym zarzuca się nie tylko negatywną w skutkach niezaradność, ale dodatkowo utrudnianie w przeprowadzaniu słusznych działań: „Rozumiem, że państwo mimo wszystko nie jesteście w stanie pogodzić się z tym, że polska kolej, transport pasażerski przeżywa olbrzymi rozwój. Nie jesteście w stanie tego zaakceptować. [...] Ale też ponawiam apel: nie przeszkadzajcie, nie psujcie, pozwólcie dalej rozwijać przewozy pasażerskie w Polsce”; „Jeszcze wczoraj mieliście szansę przyjąć poprawki opozycji, które w zgodzie z naszą konstytucją otworzyłyby drogę do środków unijnych. Mieliście unikalną szansę zjednoczenia tej Izby, lecz wy z butą i arogancją na posiedzeniu komisji sprawiedliwości tę szansę odrzuciliście, zmarnowaliście szansę dla Polski”.

Analiza korpusu badawczego nie pozwala na wyłonienie zdań wyrażających aprobatę bądź pochwałę działań oponentów politycznych. Czasownik „jesteście” z reguły zestawiany jest z przydawkami negatywnie wartościującymi oraz poważnymi zarzutami, na przykład: „Jesteście autorami projektu, który łamie konstytucję”; „politykami, którzy zdemolowali przez lata system wyborczy i zdegenerowali zasadę równości wyborów”; „autorami wielkiej likwidacji polskiej kolei”; „liderem w niszczeniu polskiej kolei, w destrukcji na polskiej kolei”; „jednym wielkim błędem”; „udręką dla polskich obywateli; nieznośnym dzieciakiem, którego nikt nie słucha”. Dobór takiego słownictwa może być zatem potraktowany jako przygotowanie odbiorcy na perswazję, ponieważ budzi ono lęk, niechęć, potrzebę zdystansowania. Politycy porzucają w ten sposób dyskusję merytoryczną, przestają wyrażać krytykę wobec poszczególnych działań oponentów, stosując zamiast tego etykiety będące według Kaliny Marii Taczkowskiej „specyficznym sposobem nadawania czemuś nazwy – nazwy przyklejanej od razu wraz z określoną intencją, najczęściej z dodatkowym ładunkiem stygmatyzującym”¹⁵. Nazwa ma charakter nie czysto opisowy, lecz aksjologiczny (ocenny i perswazyjny), zawiera w sobie duży ładunek emocjonalny i jest dużym skrótem myślowym. W następujących zdaniach można znaleźć etykiety typu: „jesteście lizusami”; „szkodnikami”;

15 K. M. Taczkowska, *Nieparlamentarna komunikacja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2019*, „Poradnik Językowy” 774 (2021) nr 1, s. 64, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2021.1.5>.

„złodziejami”; „tchórzami”; „kłamcami bez sumienia”; „zbrodniarzami z za biurka”; „zbrodniarzami z ławy poselskiej”; „zdrajcami polskiej niepodległości”. W ten sposób, poprzez kontrast, kreowany jest jednocześnie pozytywny obraz własnej partii.

Strategia uogólnienia

W tekstach politycznych stosowana jest strategia językowa uogólnienia z jej leksemowymi wykładnikami, takimi jak: każdy, wszyscy, zawsze, nigdy, inni, zwykle, często, zazwyczaj, kiedyś itd. Użycie kwantyfikatorów uogólniających w wypowiedziach posłów ma przekonać elektorat ich partii, że ich program wyraża życzenia i dążenia zwykłego, przeciętnego człowieka¹⁶. Posłowie usurpują sobie prawo do reprezentowania ogółu społeczeństwa i wypowiadania się w jego imieniu. Insynuują ponadto, że ich poglądy podzielają również ci, którzy oglądają obrady. Stąd też pojawiające się w wypowiedziach wyrażenia przedstawiające siebie jako reprezentanta nie tylko własnej partii, lecz także całego narodu: „Nas, wszystkich Polaków”. Działanie te zmierzają zarazem do kreowania dyspozycji odbiorcy, polegają na przekonaniu go o znaczeniu treści przekazywanych przez nadawcę. Spełnienie tego warunku konieczne jest do powodzenia perswazji zewnętrznej¹⁷. Posłowie posługują się słownictwem przykuwającym uwagę wyborców na przedmiot debaty poprzez używanie słów „każdy Polak i każda Polka”, „każdy z obywateli” itd.: „Nie zawsze się zgadzaliśmy, ale tym razem powinniśmy mówić jednym głosem. [...] Każdy Polak i każda Polka powinni mieć zagwarantowane leczenie i ochronę zdrowia w Polsce”; „Każde prawo, które stanowimy w tej Izbie, powinno przekładać się na poprawę życia Polek i Polaków. To jest nasza odpowiedzialność, więc proszę mi powiedzieć, w jaki sposób przepychane przez was i ministra sprawiedliwości zmiany poprawiły do tej pory sytuację zwykłych ludzi?”; „Podnosicie koszty ogrzewania w środku sezonu grzewczego. 18 procent – o tyle wzrosną koszty dla każdego z obywateli, dlatego że chcecie kumulować VAT na wasze wydatki”.

16 J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003, s. 67–79.

17 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 110–111.

Posłowie używają sformułowań sugerujących powszechność opinii do sformułowania zarzutów oraz dyskredytacji przeciwników, na przykład: „Bo ja wam nie wierzę, bo już wiele razy oszukaliście Polki i Polaków, oszukujecie ich po raz kolejny. Wybory to święto demokracji i każdy polski obywatel powinien mieć dostęp do tych wyborów, powinien mieć dostęp do urny wyborczej i lokalu wyborczego”; „Chciecie fałszować te wybory, przecież wszyscy o tym wiedzą”.

Jeden z najczęściej występujących w korpusie badawczym leksemów uogólniających stanowi przysłówek „zawsze”. Nader często bywa on używany w celu ukazania w złym świetle przeciwników politycznych: „Zawsze tak z wami jest, że najpierw mówicie, że coś poprawiacie, a potem się okazuje, że to zepsuliście”; „Jak patrzę na zmiany, które proponujecie – oczywiście one wywołają bałagan i chaos [...], bo tak zawsze było ze zmianami, które proponowaliście [...]”; „Jest taka zasada, żeby nigdy nie wierzyć PiS-owi [...] szczególnie wtedy, kiedy bierze się za ordynację wyborczą, bo zawsze wtedy kombinuje i kłamie”.

Analogicznie przysłówek „nigdy” służyć może do krytykowania oponentów: „Waszym celem nigdy nie było i nie jest zwiększanie frekwencji wyborczej”; „Jesteście bandą ludzi, którzy na finiszu swojej władzy okradają obywateli. Tak, to trzeba głośno powiedzieć. Nigdy w historii po 1989 roku nie było ludzi, którzy w tak ordynarny sposób okradali własnych obywateli”; „Czy ma pan coś przygotowane? Do tej pory, jeśli chodzi o pana działalność, zawsze znany był pan z tego, że zajmował się pan czymś, a potem okazywało się, że kosztowało to drogo, ktoś na tym zarobił, nic nie miało certyfikatu i wszystko kończyło się w atmosferze wielkiej afery”.

Formułowane w ten sposób wypowiedzi powodują blokowanie możliwości weryfikacji treści, w czym Grażyna Habrajska dostrzegła jeden z najczęściej stosowanych chwytów perswazyjnych¹⁸. Zabiegi te mają zarazem na celu kształtowanie postawy odbiorcy. Habrajska dodaje, że „wszelkiego rodzaju blokowanie weryfikacji znajduje się na granicy perswazji i manipulacji. Skoro odbiorca nie jest w stanie rozpoznać intencji perswazyjnej nadawcy, możemy mówić o manipulowaniu nim”¹⁹.

18 G. Habrajska, *Naktanianie...*, dz. cyt., s. 118.

19 G. Habrajska, *Naktanianie...*, dz. cyt., s. 119.

Prawda i kłamstwo jako elementy strategii językowej

Kolejnym narzędziem manipulacji świadomością odbiorców jest kłamstwo będące zjawiskiem powszechnym pomimo dezaprobaty społeczeństwa. Według danych przytoczonych przez Małgorzatę Wojniak w artykule *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka* przeciętny człowiek kłamie kilka razy w ciągu doby²⁰. Kłamstwo nie jest zjawiskiem nowym; istniało już w czasach Hezjoda, co najmniej od VIII wieku p.n.e., natomiast rozkwit kłamstwa politycznego nastąpił w okresie pierwszej wojny światowej. Autorka przytacza zaskakujące opinie na temat kłamstwa politycznego: zgodnie z opinią Tomasza Witkowskiego²¹ stanowi ono jedynie grę pomiędzy politykami a dziennikarzami, którzy w tropieniu prawdy od czasu do czasu nie zawahają się z nią rozminąć, natomiast amerykański politolog John Mearsheimer²² przytacza pogląd, że kłamstwo międzynarodowe jest zwykłym, codziennym sposobem postępowania wśród polityków. Kłamstwu w polityce poświęcony jest również rozdział w monografii *Słowo w relacjach społecznych* Andrzeja Zwolińskiego²³.

Celem rozważań nie jest badanie prawdomówności posłów na Sejm IX kadencji, lecz analiza stenogramów nasuwa logiczny wniosek: część posłów musi kłamać, gdyż informacje podawane przez poszczególne frakcje wzajemnie sobie przeczą. Zdając sobie sprawę z trudności z ich weryfikacją, posłowie uciekają się nie tylko do wypowiedzania nieprawdziwych opinii, lecz także do insynuowania kłamstwa swoim przeciwnikom. Czasami zarzuty te przybierają formę eufemizmów – określeń zastępczych, lecz kojarzących się niekorzystnie: „Opozycja opowiada nam bajki o samolotach, które są tańsze niż pociągi”; „Fikcją jest bowiem wasza troska o prawidłowe, przejrzyste i uczciwe wybory. Jest odwrotnie”; „Panie ministrze, czy ściemniacie, czy rzeczywiście te pieniądze z KPO trafią do Polski jeszcze w tym roku? Proszę, panie ministrze,

20 M. Wojniak, *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka*, „Facta Simonidis” 2015 nr 8, s. 236.

21 T. Witkowski, *Psychologia kłamstwa. Motywy, strategie, narzędzia*, Taszów 2006, s. 11; cyt. za: M. Wojniak, *Kłamstwo...*, dz. cyt., s. 238.

22 M. Wojniak, *Kłamstwo...*, dz. cyt., s. 239.

23 A. Zwoliński, *Kłamstwo w polityce*, w: *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 93–95; por. E. Komorowska, „Prawda” i „fałsz” w interpretacji pragmatyngwistycznej, „Slavica Steintinensia” 1995 nr 4, s. 101–112.

powiedzieć, czy to jest chocholi taniec czy realnie te pieniądze w końcu trafią tam, gdzie trafić powinny – do Polaków”.

W ten sposób zarzucenie członkom partii przeciwnych celowego mówienia niepełnej prawdy, kłamstw i wprowadzania w błąd staje się działaniem deprecjonowania przeciwnika politycznego, na przykład: „Po pierwsze, ani polski premier, ani nikt ze strony polskiego rządu nigdy nie mówił, że jest to ustawa napisana w Brukseli, więc bardzo proszę nie stawiać takiej tezy, bo jest to po prostu nieprawda, jest to po prostu kłamstwo”; „Proszę państwa, głosowanie korespondencyjne jest zapisane w dalszym ciągu w kodeksie wyborczym. Czemu kłamiecie, że nie ma głosowania korespondencyjnego?”.

Zarzucając kłamstwo swoim przeciwnikom, posłowie przekonują, że znają prawdę i są jej szafarzami: „Chciałam mówić o czymś zupełnie innym, ale po panu pośle [...] trzeba sprostować część kłamstw, które mówił”; „Prześcień kłamać, że coś ludziom dajecie, bo tak naprawdę oddajcie im to, co im wcześniej zabraliście”; „Sprawdzimy w tym procesie legislacyjnym, jaka jest wasza prawdziwa intencja i kiedy kłamaliście, a kiedy mówiliście prawdę. Bo według mnie tak naprawdę to głównie chodzi wam o to, żeby wyprowadzić i zawieźć do lokali wyborczych znaczną część swojego elektoratu, a nie o żadne profrekwencyjne działanie”.

Poprzez kreowanie negatywnego wizerunku przeciwnika posłowie budują jednocześnie – na zasadzie kontrastu – własny dobry wizerunek. Przekonanie odbiorcy o prawdomówności nadawcy i prawdziwości przekazywanych treści jest bowiem jednym z narzędzi perswazji²⁴.

Zarzuty kłamstwa często przybierają formę docinków, przerywających wystąpienie posłów przemawiających z mównicy, na przykład: „Myli pan fakty, panie pośle”; „Nieprawda!”; „Bzdura”; „Kłamstwo”; „Nie kłam”; „Prześtań bełkotać”; „Dalej kłamcie”; „Ależ co pan opowiada?”; „Ale pan się dzisiaj nakłamał”; „Ale kłamca”; „Tyle kłamstw, że nie da się tego słuchać”. Ten po części anonimowy sposób wypowiedzania się otwiera drogę do stosowania kolokwializmów, wulgaryzmów oraz innych wyrazów o emocjonalnym nacechowaniu.

Zarzut kłamstwa często łączy się z zarzutem manipulacji zdefiniowanym jako „wykorzystywanie jakichś okoliczności, naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji lub wpływania na cudze poglądy i zachowania”. Pomówienie kogoś o manipulację jest zarzutem jeszcze

24 A. Zwoliński, *Propaganda*, w: *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022, s. 98.

silniejszym, ponieważ łączy się to z niejawnością, podstępem, nierzetelnym odbiorem informacji i doborem środków językowych, których celem jest możliwość kierowania zachowaniem ludzi, wywieraniem wpływu na ich nastroje, poglądy i opinie, a także osiąganiem własnych korzyści. Jest to działanie etycznie potępiane, gdyż cele i korzyści, które chce osiągnąć nadawca, są obce odbiorcy, niezgodne z jego potrzebami, a nawet dla niego szkodliwe²⁵. Analiza materiału badawczego pozwoliła na wyłonienie następujących przykładów użycia zestawienia leksykalnego „kłamstwo” i „manipulacja”: „Skala kłamstwa i manipulacji opozycji przekracza już wszelkie granice”; „To po prostu oszustwo. Kłamięcie i manipulujecie. To silniejsze od was”; „Naprawdę takie kłamstwa i manipulacje i wy myślicie, że po raz kolejny okłamię Polaków”.

O popularności tej strategii językowej świadczyć może liczba wypowiedzi, w których zawarte są zarzuty kłamstwa i manipulacji. W analizowanych posiedzeniach wyraz „kłamstwo” lub czasowniki w odpowiedniej formie „kłamaliście”, „kłamięcie”, „kłamię” itd. używane były odpowiednio 48, 25 i 59 razy, natomiast wyraz „manipulacja” i jego pochodne: 23, 11 oraz 6 razy.

Strategia dyskredytacji

Kolejną strategią, do której sięgają politycy, jest dyskredytacja – krytyka podmiotu wynikająca z dezaprobaty, wypowiedź perswazyjna, definitywnie stronnicza i oceniająca; zawierająca zawsze ocenę negatywną²⁶. Za pomocą zabiegów dyskredytacji wypowiadający się dąży do tego, by działania przeciwnika pozbawić znamion społecznej ważności, pożyteczności i wiarygodności. Celem tych zabiegów jest podważanie zaufania, pomniejszenie autorytetu, kompromitowanie, a w najbardziej złośliwych odmianach – pozbawienia oponenta dobrego imienia. W wypowiedziach dyskredytujących nie jest ważne, kto w sporze ma rację. Jeżeli dyskredytacja okazała się skuteczna, to uznaje się, że była ona uzasadniona, sprawiedliwa i słuszna. Dyskredytujący manipuluje zarazem wizerunkiem przeciwnika, tworząc jego subiektywny, wybiórczy, zdeformowany, stronniczy i nienawistny obraz. W materiale badawczym

25 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103–104.

26 K. M. Taczowska, *Nieparlamentarna komunikacja...*, dz. cyt., s. 57. Badaczka zauważyła, że dyskredytacja jest przeciwieństwem krytyki pozytywnej i konstruktywnej, z założenia pomocnej, mającej wzmocnić efektywność działań i poszerzyć horyzonty dyskutantów.

wyróżnić można wypowiedzi, sugerujące brak wiedzy i kompetencji, ułomności, niedostateczności, na przykład: „Bardzo proszę, żeby pan minister wskazał jakiekolwiek światło w tunelu, że wy w ogóle rozumiecie, jak zła jest sytuacja rolnictwa. Bo na dzisiaj wygląda to tak, jakbyście chcieli rolnictwo po prostu wykończyć na amen”; „Czy macie jakąkolwiek analizę, ilu wyborców i wyborczyń takie zmiany będą dotyczyć? Czy macie jakąkolwiek analizę, jak będzie wyglądać potencjalna siatka lokali wyborczych, chociażby w kilkudziesięciu gminach?”; „Nawet nie wiecie, ile tych miejscowości jest”; „Tak że to jest albo hipokryzja, albo po prostu niewiedza”; „Widzę, że pan jest zdezorientowany i chyba pan nie wie, o co chodzi. Pani posłanka [...] na pewno chętnie pana wyedukuje i powie, w jaki sposób to zrobić. Dlatego, pani marszałek, prosiłbym o 15 minut przerwy dla pana ministra. [...] Chodzi o to, żeby pan minister się wyedukował, a po przerwie przyszedł tutaj, przeprosił Polaków i wycofał się z tej absurdałnej podwyżki”.

W powyższej wypowiedzi widoczny jest dodatkowo cel ośmieszenia adresata wiadomości. Często są ponadto wypowiedzi-wtrącenia, w których posłowie porzucają pośredni tryb adresowania na rzecz zwracania się wprost, co ułatwia etykietowanie i dodatkowo wzmacnia niestosowny stylistycznie przekaz, na przykład: „Przecież ty nawet ustawy nie potrafisz przeprowadzić”; „Nie wiesz, co mówisz”; „Robert, co ty opowiadasz?”; „Co ty opowiadasz, człowieku?”.

Kolejny rodzaj dyskredytacji to dyskredytacja wulgarno-ekonomiczna, mająca ukazać przeciwnika jako zainteresowanego jedynie własnymi korzyściami. W kreowanym w ten sposób wizerunku realizuje on wyłącznie swoje cele, dba tylko o siebie: „Tradycyjnie za poprawianie czy może bardziej psucie Kodeksu wyborczego bierzecie się niecały rok przed wyborami, w dodatku znowu projektem poselskim, z pominięciem całego cyklu konsultacji społecznych, znowu na wyścigi. [...] Zastanawiam się, dlaczego. Czy dla własnej korzyści, czy po prostu z czystego niedbalstwa”; „Nie chcecie podjąć tego tematu, nie chcecie procedować nad ustawą «Tanie paliwo», ale łupicie Polaków za pomocą spółek Skarbu Państwa, które powinny służyć wszystkim Polakom. Nie łudźcie się, eformndaandą zakrzyczycie to, co jest faktem. Faktem jest zawyżanie cen paliw przez ostatnie miesiące przez spółki Skarbu Państwa będące pod waszą kontrolą, żeby wam napchać kieszenie, żebyście potem mogli mówić o prezentach, które rozdajecie Polakom – z ich własnych pieniędzy. Polacy was z tego rozliczą przy urnach”; „Czy naprawdę u was wszystko

zależy od tego, po której stronie bata akurat stoicie?”; „Nie można nie ulec wrażeniu, że siedmiolecieformy [...] były robione nie po to, by ludziom było lepiej, tylko po to, by wygodniej się rządziło władzy”; „Człowiek uczciwy, taki, który ma uczciwe intencje, nie miesza. A wy w prawie wyborczym mieszacie cały czas”.

Każda partia przedstawia swoją wersję wydarzeń, a poszczególne informacje są ze sobą sprzeczne. Dlatego weryfikacja prawdziwych intencji wydaje się trudna. W obliczu atmosfery ciągłego oskarżania oraz ośmieszania kwestią wątpliwą jest przekazanie rzetelnych informacji, możliwe jest natomiast przygotowanie emocjonalne odbiorcy do przyjęcia perswazji poprzez wywołanie silnych emocji, na przykład wściekłości²⁷.

Strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych

Inną strategią często stosowaną przez posłów jest zastępowanie bezpośrednich określeń agresji werbalnej poprzez wypowiedzi aluzyjne, które mają charakter metaforycznych eksplikacji. W ten sposób odbiorcy komunikatu zostają przekazywane wnioski i skojarzenia, na których nadawcy zależy, a o których bezzasadności odbiorca nie zdaje sobie sprawy²⁸. Działania językowe tego typu stanowią również element przygotowania odbiorcy do przyjęcia perswazji, ponieważ w ich efekcie odbiorca powinien przyjąć konfigurację wiedzy dogodnej dla osiągnięcia celu perswazji²⁹. Posłowie dążą do tego, przywołując rozmaite świadectwa i pozostałości przeszłości, a także nazwiska ludzi uosabiających tę przeszłość, na przykład: „I to jest właśnie to, co chcecie w Polsce zrobić. Wy jesteście wypisz, wymaluj... Jak patrzę na was dzisiaj, panowie, i na to, co mówicie, to jestem przekonany, że 50 lat temu wy byście byli naprawdę członkami komisji weryfikacyjnej, wy też byście weryfikowali tych ludzi, którzy nie chcieli komuny, wy byście weryfikowali tych ludzi, którzy walczyli o polską niepodległość, bo wy jesteście ich spadkobiercami, mentalnymi spadkobiercami”.

27 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 111.

28 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103.

29 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 118.

Przywołana wypowiedź zawiera zawoalowaną aluzję do czasów komunizmu. Inne wypowiedzi stanowią dosłowne porównania działań współczesnych polityków do Targowicy, ministra propagandy III Rzeszy, powstania warszawskiego, NKWD, rzezi wołyńskiej, ZOMO: „Tak zrobili ci, którzy pojechali do Petersburga skarżyć się na uchwaloną Konstytucję 3 Maja. Związali konfederację targowicką, bo naruszono ich prawa. Tak można dzisiaj postrzegać tych, którzy jeżdżą do Brukseli”; „Ludzie widzą, że tłuste partyjne koty tuczają się na ich nieszczęściu. I nie pomoże wam goebbelsowska propaganda zaprzeczająca tym faktom”; „Przynoszą tę ustawę ludzie z resortu choroby i nagłej śmierci. To teraz popularne schorzenie – naglica, ludzie umierają na naglicę. Ludzie, którzy zamknęli system opieki zdrowotnej, przyprowadzając o przedwczesną niewątpliwie śmierć ćwierć miliona Polaków. Licznik bije. Powstanie warszawskie, rzeź wołyńska, akcja Polska NKWD lat 1937–1938 – to jest wasze osiągnięcie, zbrodniarze, zbrodniarze”; „Ciekaw jestem, kogo tam macie przy ul. Rakowieckiej. Dawniej, w schyłkowym PRL-u, to był jeden skonkretyzowany pokój, gdzie byli doradcy z KGB. Teraz podobno na każdym piętrze są ludzie ze swobodą dostępu do gabinetów ministrów”; „My jesteśmy po stronie obywateli i obywaterek. A wy? Wy jesteście tam, gdzie stoi i stało ZOMO”.

Porównania te stanowią hiperbolizację, w której poszczególne działania jednej partii w państwie demokratycznym porównane zostają do terroryzmu uprawianego w ustroju jednopartyjnym. Odniesienia do najbardziej haniebnych wydarzeń z historii Polski, do zdrajców narodu przenosi negatywne konotacje na adresata. W ten sposób następuje konstruowanie obrazu konkurenta politycznego jako wroga Polski. Do najrzadziej występującej formy dyskredytacji Taczkowska³⁰ w 2019 roku zaliczała dyskwalifikację kulturowo-rasowo-etniczną, wykorzystującą niechęci i nieufności wobec idei i ludzi z zewnątrz oraz akcentującą obcość przeciwników. Materiał badawczy pochodzący z 2023 roku, w niespełna rok po rosyjskiej agresji na Ukrainę zawiera następujące zarzuty: „I Polacy rzucili się sobie do gardeł. Rzucili się sobie do gardeł przez was. Przez to, że wy właśnie realizujecie scenariusze napisane w Moskwie. Przez to, że zamieniliście polskie życie publiczne przez ostatnich kilkanaście lat w bratobójczą wojnę, co jest wyłącznie na użytek zewnętrznych graczy, wrogów Polski”; „Tak, w tym momencie, kiedy procedujemy nad tą ustawą,

30 K. M. Taczkowska, *Nieparlamentarna komunikacja...*, dz. cyt., s. 60.

która jest niczym innym jak polityczno-prawną hucpą, oskarżam [posłów], że cynicznie, z premedytacją i w sposób haniebny od kilkunastu lat realizują plan Władimira Putina podzielenia Polaków, skłócenia, po to, żeby osiągnąć własne korzyści polityczne. I to jest największe oskarżenie o wpływy rosyjskie w Polsce, jakie można sobie wyobrazić”; „[...] mamy wojnę na Ukrainie, mamy gospodarczą i ekonomiczną wojnę w Polsce i w Europie, a do tej wojny doprowadziła wasza polityka. To wy wzmocniliście Putina, to wy podpisywaliście z nim umowy na gaz do roku 2037 to wy pozwoliliście na zbudowanie Nord Stream 2 w Europie”; „Jesteście prorosyjską formacją i wstyd mi, że muszę na was teraz patrzeć”.

Wierszowanki i dowcipy

Kolejnym zabiegiem, towarzyszącym obrażaniu i deprecjonowaniu przeciwników politycznych, jest ośmieszanie. Wzajemne obrażanie się posłów niejednokrotnie wywołuje wesołość na sali, dokumentowaną w stenogramach. W posiedzeniach badanych w korpusie znajdują się one odpowiednio 7, 2 oraz 7 razy. Oto jedna z takich sytuacji:

(Poseł 1): Cokolwiek by powiedzieć, **PiS na świniach się zna.**

(Poseł 2): Ciekawe, **na czym się zna PSL.**

(Poseł 3): Na schabowym.

Powyższe wypowiedzi nawiązują do debaty na temat sytuacji polskiego rolnictwa. Posłowie ośmieszają partię przeciwną poprzez asocjację z trzodą chlewną oraz z pozoru dowcipne poddanie w wątpliwość tego, czy partia przeciwna na czymkolwiek się zna. Inna sytuacja obrazuje wykorzystanie ogólnej wesołości przez posła do ataku:

Pytanie zasadnicze brzmi: Czy wy jako rząd wykażecie się racjonalnym podejściem w tej kwestii, czy będziecie dalej toczyć spory z Brukselą? Jak wam nie wstyd. (Wesołość na sali)

Bardzo śmieszne. (Oklaski)

(Głos z sali: Pytanie było śmieszne.)

Wy jesteście śmieszni.

Stenogramy zawierają również liczne przykłady wypowiedzi ironicznych. Ironia, czyli „drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej” (PWN) stanowi według Habrajskiej³¹ bardzo skuteczny środek w perswazji aksjologicznej, mającej na celu wpływ na hierarchię wartości odbiorcy. Wypowiedzi ironiczne bazują na sugestywności oraz negacji. Dzięki tym mechanizmom ironia jest stosunkowo bezpieczną bronią w politycznym dyskursie, ponieważ pozwala odbiorcom domyśleć się czegoś innego niż to, co rzeczywiście zostało powiedziane. Próbę klasyfikacji ironii podjął Douglas Colin Muecke, zaznaczając jednocześnie, że warunkiem podstawowym do jej rozpoznania jest znajomość kontekstu³². Przykładem wyrafinowanej krytyki, zawierającej zarówno jawne, jak i ukryte sposoby ośmieszania znajdziemy poniżej:

Kłękaniem mając obrzękłe kolana, skamlemy: Unio, dej trochę siana. Dej trochę siana, idą wybory, a w skarbcu pustką wieje jak z nory. Do diabła już z tą reformą sądów, wszak tylko krowa nie zmienia poglądów. A niepodległość? Przereklamiwana. Wszystko sprzedamy. Dejcie nam siana. (Oklaski) My posypimy popiołem głowy, wdrożymy każdy kamień milowy ku utrapieniu obywateli: chcieli do Unii, to będą mieli. Wszystko zrobimy, Unio kochana, tylko dej siana, tylko dej siana. (Oklaski) Anonimowy autor, chyba jakiś zaginiony wczesny Norwid, nie wiem, ale sprawdza się.

Autor wypowiedzi odnosi się do bieżących wydarzeń politycznych, używając ozdobnej retoryki, mieszając elementy różnych stylów: parodię („Kłękaniem mając obrzękłe kolana nawiązuje do wiersza Norwida Klaskaniem mając obrzękłe prawice”), dialektyzmy („dej trochę siana”), metaforę powstałą poprzez porównanie instytucji państwowych do miejsc schronienia dzikich zwierząt („w skarbcu pustką wieje jak z nory”), wyrażenia potoczne („tylko krowa nie zmienia poglądów”), metafory („my posypimy popiołem głowy”), analityczne nazwy czynności („wdrożymy każdy kamień milowy”), powtórzenia („tylko dej siana, tylko dej siana”). Poprzez nawiązanie do tytułu wybitnego dzieła literackiego oraz przypisanie autorstwa własnej wypowiedzi

31 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 119.

32 D. C. Muecke, *Ironia. podstawowe klasyfikacje*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 1, s. 258.

do rzekomego „anonimowego autora, chyba jakiegoś zaginionego wczesnego Norwida” dokonuje ośmieszenia czwartego narodowego wieszczka Polaków. Stosując frazę „Unio, dej trochę siana” odnosi się do działań Polaków mających na celu otrzymanie dofinansowań unijnych – z zastąpienia pieniędzy „sianem” analogicznie wynika, że obywatele ubiegający się o nie to trzoda chlewna. Ośmieszone zostają podstawowe wartości („A niepodległość? Przereklamowana”), a także domniemany podmiot liryczny wiersza w postaci obywateli Polski, deklarujących się, że za dotacje unijne „Wszystko sprzedamy”. O sukcesie wypowiedzi świadczy reakcja posłów w formie oklasków.

O podobnym braku szacunku i powagi wobec rangi świadczą wypowiedzi budowane analogicznie do żartów: „Otóż są takie chwile i są takie kawały, szanowni państwo. Kawał o szczytce bezczelności. Szczytem bezczelności jest zabieranie przez was wszystkich głosu tutaj, z tej mównicy, przy okazji tej ustawy”; „Panie Pośle Sprawozdawco! Pańska heroiczna praca, wysiłek nakierowany na deregulację naszego eurokołchozowego landu z jednej strony wzrusza mnie i nawet mi imponuje, ale przypomina mi też żywo żarcik, co to ma puentę: panie dyrektorze, żółwie uciekły – mówi stróż dozorca odpowiedzialny za porządek w zoo”; „Figlarz z pana, panie ministrze. Jak pan opowiadał o tym, że partia Razem, która powstała w 2015 r., odpowiada za likwidowanie kolei w latach 90., to muszę przyznać, że byłem pod wrażeniem. Ale wołałbym, szczerze mówiąc, zamiast słuchać tych pana żartów [...] usłyszeć odpowiedź na dwa poważne pytania”.

Wyekscerpowane fragmenty wpływają na odbiorcę w sposób ukryty, dlatego działania te można zaliczyć do języka manipulacji językowej³³. Jak zauważył Andrzej Zwoliński:

Manipulowanie ludźmi za pomocą tekstów języka naturalnego może być rozumiane jako każda manipulacja dokonywana za pomocą języka (erystyka, propaganda, kłamstwo, insynuacje, eufemizmy) lub ściśle – środki językowe, a więc określone cechy wyrazów i struktury gramatyczne (a nie tylko treści wyrażane przez język) umożliwiają wywieranie wpływu na odbiorcę. Do takich środków należą: zapewniające stworzenie właściwej atmosfery odbioru i kształtujące pożądaną postawę wobec nadawcy (ozdobność komunikatu, rytualność, rymy, hasła, slogany, peryfrazy, metafory) oraz przekazujące (w postaci nasuwających się wniosków i skojarzeń)

33 G. Habrajska, *Nakłanianie...*, dz. cyt., s. 120.

odbiorcy te treści, na których nadawcy zależy, a o których bezzasadności odbiorca nie zdaje sobie sprawy (wyrazy nieostre i wieloznaczne, wieloznaczne struktury gramatyczne³⁴).

Środki stylistyczne: metafory, porównania, pytania retoryczne

Kolejną kategorią środków językowych używanych przez posłów IX kadencji, wyłonioną poprzez analizę korpusu badawczego, są tropy stylistyczne, takie jak porównania oraz pytania retoryczne. Tutaj również przejawia się tendencja do używania języka potocznego, przysłów i powiedzeń oraz licznych nawiązań do kultury popularnej. Posłowie często stosują porównania debat politycznych, w domyśle dokonując negatywnego wartościowania przeciwników politycznych, czyli sprawców opisanego stanu rzeczy, zarzucając im brak przygotowania merytorycznego, pochopność, nierozwagę: „Uważam, że zasady wyborcze nie powinny być wprowadzane metodą, którą znamy z turystyki, czyli last minute. To jest dobre w turystyce, ale nie jest dobre, kiedy chodzi o tak ważny proces jak proces wyborczy, tak ważny projekt, który dotyczy Kodeksu wyborczego”; „W tym momencie państwo chcą, żebyśmy, można powiedzieć, kupili tego kota w worku”; „Przestańcie ściemniać i sprzedawać kota w worku. Zaczynjcie robić to, do czego się zobowiązaliście”.

W języku polityków często dokonywana jest teatralizacja języka polityki³⁵. Dyskredytacja przeciwników politycznych odbywa się również poprzez porównanie działań politycznych do scen ze znanych filmów fabularnych bądź seriali: „Z zażenowaniem obserwuję to, co dzieje się na tej sali, szczególnie tutaj, gdzie politycy [...] traktują tę debatę jak taki bal na Titanicu, kto komu odbierze partnerkę do tańca. To jest absolutnie niepoważne i o tym chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć”; „Dziś zaczyna się kolejny odcinek smutnego serialu, który trwa od 2020 roku, przed którym ostrzegaliśmy [...] z tej mównicy, mówiąc, że [...] to jest złe porozumienie, które pogrąży Polskę, jeżeli chodzi o naszą siłę, o naszą przewagę kompetencyjną wobec Unii

34 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 103.

35 A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 100.

Europejskiej”; „[...] to jest po prostu horror prawnoustrojowy, z wyczuciem reżysera, którym byłem w moim poprzednim życiu – po prostu jestem ciekaw rozwoju tej fabuły: Co jeszcze? Co jeszcze wymyślicie? Co jeszcze tutaj zdetonujecie?”; „A na koniec nie zdziwcie się, drogie Polki i drodzy Polacy, gdy rano w oknie zobaczycie policjantów, którzy na wysięgniku straży pożarnej zaglądną wam do okien. I być może byłoby to wszystko odrobinę zabawne, gdyby były to kadry komedii, a nie smutna rzeczywistość pewnego kraju, który codziennie pogrąża się w beznadziei i chaosie”; „Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Nasuwa się analogia. Już powiedziałam, że to jest opowieść, scenka w stylu: *Bareja plus 07 zgłoś się* albo *Kapitan Żbik*”.

Kolejnym wyrafinowanym zabiegiem, stosowanym przez posłów IX kadencji, są pytania retoryczne. Zawierają one presupozycje, czyli założone sensy wyrażen przyswajane przez odbiorcę w sposób nie w pełni świadomy, na przykład: „Dlaczego właśnie tak nienawidzicie mieszkańców, tak gardzicie mieszkańcami mniejszych miejscowości, słabszymi mieszkańcami.” – presupozycja: „Nienawidzicie mieszkańców i gardzicie nimi”; „Jak mogliście tak oszukać Polaków?” – presupozycja: „Oszukaliście Polaków”; „Dlaczego kazaliście rolnikom pracować do śmierci?” – presupozycja: „Za wysoko podnieśliście wiek emerytalny rolników, skazując ich na pracę aż do śmierci”.

Posłowie, tworząc negatywny wizerunek przeciwników politycznych, w sposób jawny bądź ukryty kreują równocześnie swój własny wizerunek, jawiąc się jako głosiciele prawdy i obrońcy Polaków. W ten sposób pragną uczynić wyborców bardziej podatnych na informacje oraz pozyskać zwolenników.

Abstrakt

Nienawiść w języku polityki. Agresja werbalna w wypowiedziach posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 roku

Niniejszy artykuł dotyczy agresji słownej w Sejmie IX kadencji. Na podstawie stenogramów z posiedzeń Sejmu o numerach 70, 71 i 72, które odbyły się w styczniu i lutym 2023 roku, opracowano zestawienie najczęstszych sposobów deprecjonowania przeciwników politycznych i ich działań. Z analizy materiału badawczego wynika, że posłowie często stosują w tym celu różnego rodzaju naruszenia zasad etyki językowej i etykiety słownej, między innymi strategię „my” i „oni”, strategię uogólnienia, etykietowanie, wierszowanki i dowcipy, strategiczne używanie metaforycznych eksplikacji semantycznych, a także rozmaite metafory i porównania.

Słowa kluczowe: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, język polityki, agresja werbalna, mowa nienawiści, akty mowy, etykietowanie

Abstract

Hate in the language of politics. Verbal aggression in the statements of members of the Sejm of the Republic of Poland in 2023

This article examines verbal aggression in the lower house of Polish Parliament (*Sejm*) in of the 9th term. Based on shorthand notes of Sejm's sessions no. 70, 71 and 72 that took place in January and February 2023, a list of the most common manners of depreciating political opponents and their actions has been compiled. The research material under analysis shows that Sejm members often use various types of violations of the principles of language ethics and verbal etiquette, for example the opposition “We” and “They” and other generalizations, labelling, a strategy of verse and jokes, strategic use of metaphorical semantic explanations, as well as a wealth of metaphors and comparisons.

Keywords: Sejm of the Republic of Poland, political language, verbal aggression, hate speech, speech acts, linguistic labels

Bibliografia

- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.
- Bralczyk J., *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 197–217.
- Cantarero K., *Kłamstwo a manipulacja*, w: *Przestrzenie manipulacji społecznej*, red. D. Doliński i in., Warszawa 2014, s. 60–82.
- Dąbkowska A., *Kiedy nauka idzie w las. Rozmowy polityków w mediach*, „Poradnik Językowy” 773 (2020) nr 4, s. 71–81, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.4.6>.
- Grunwald J., *Agresja werbalna w Sejmie (na przykładzie wypowiedzi posłów Sejmu VI kadencji)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” 13 (2021), s. 39–52.
- Habrajska G., *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 7 (2005) nr 2, s. 91–126.
- Komitet Ministrów Rady Europy, *Dyrektywa o przeciwdziałaniu dyskryminacji na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym* Nr 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r., Bruksela.
- Komorowska E., „Prawda” i „fałsz” w interpretacji pragmatolingwistycznej, „Slavica Ste-tinensia” 1995 nr 4, s. 101–112.
- Komorowska E., *Gratulacje jako akt mowy we współczesnym języku polskim. Aspekt pragmatolingwistyczny*, w: *Silva rerum. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, t. 2: *Księga Jubileuszowa Pana Profesora Kazimierza Ożoga*, Rzeszów 2021, s. 423–435.
- Kwiatkowska A., „Hańba w Sejmie” – zastosowanie modeli generatywnych do analizy debat parlamentarnych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 13 (2017) nr 2, s. 82–109.
- Marcjanik M., *Gratulacje*, w: *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Маслова В. А., *Политический дискурс: языковые игры или игры в слова?, w: Политическая лингвистика*, Екатеринбург 2008, s. 43–48.
- Mikołajczyk B., *Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrażających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego*, „Studia Germanica Gedanensia” 17 (2008), s. 186–197.
- Muecke D. C., *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 1, s. 243–263.
- Pacufa J., *Słowa w natarciu. Metaforyka militarna w dyskursie politycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 55 (2012) nr 3, s. 35–62, <https://doi.org/10.4467/2299-6362PZ.12.003.0755>.

- Pisarek W., *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 33 (1986), s. 55–60.
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (11.04.2023).
- Sojda S., *Słowacka i polska politolingwistyka*, w: *Z warsztatu współczesnego słowacysty. Studia słowacystyczne dedykowane pamięci profesor Marii Honowskiej*, red. H. Mieczkowska, A. Hudymać, Z. Babik, Kraków 2010, s. 95–100.
- Sobus P., *Uczestnictwo w polityce jako moralna powinność obywatela*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 11 (2008) nr 2, s. 217–224
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP IX Kadencji <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/stenogramy.xsp> (23.03.2023).
- Strawińska A. B., *Autopromocja współczesnych polityków – językowe i pozajęzykowe mechanizmy na wybranych przykładach*, w: *Odkrywanie słowa, historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Białystok 2015, s. 469–494.
- Szczepianiak-Kozak A., Lankiewicz H., *Wybrane aspekty mowy nienawiści w Polsce*, „Lingwistyka Stosowana” 21 (2017) nr 1, s. 135–147.
- Taczowska K. M., *Nieparlamentarna komunikacja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2019*, „Poradnik Językowy” 774 (2021) z. 1, s. 56–67.
- Tomanek P., *Publicystyka polityczna Dmytra Doncowa z lat 1910–1944 w świetle politolingwistyki*, Kraków 2020.
- Waszakowa K., *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku: dynamika procesów sprzyjających internacjonalizacji*, „Issledovanija po slawianskimi jazykam” 2011, s. 125–142.
- Wojniak M., *Kłamstwo w przestrzeni publicznej. Polityka, nauka, sztuka*, „Facta Simonidis” 2015 nr 8, s. 235–251.
- Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2022.